

Wiesław Franciszek Murawiec OFM

Wydział Historii Kościoła
Papieska Akademia Teologiczna
Kraków

BRACIA MNIEJSI, ZWANI BERNARDYNAMI, W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM W LATACH 1468-1628

Wprowadzenie

Bracia Mniejsi św. Franciszka na Litwie, podobnie jak w Polsce i na Rusi, otrzymali popularną nazwę bernardyni, od imienia św. Bernardyna ze Sieny, nadawanego jako wezwanie głównego ich kościoła w Wilnie. Rozpoczęli swoją działalność w Wielkim Księstwie Litewskim, z chwilą powstania klasztorów w stolicy Litwy Wilnie, w Kownie, Tykocinie i Połocku. Wilno i Połock fundowali Jagiellonowie: Kazimierz król polski i Aleksander, wielki książę litewski. Konwent w stolicy kraju stał się, obok krakowskiego i lwowskiego, ośrodkiem kościelnego oddziaływania na Cerkiew prawosławną na Wschodzie, celem doprowadzenia jej do jedności z Kościołem rzymskim. Tym bardziej że w 2. poł. XV w. dogasająca unia florencka wymagała nowego impulsu na wschodnich terenach Rzeczypospolitej.

Udział klasztorów litewskich w szerzeniu unii na Wschodzie

Król Kazimierz Jagiellończyk dążył do tego w swojej polityce, żeby nowi zakonnicy przybywający ze św. Janem Kapistranem do Polski, a następnie organizujący swoje placówki na Litwie, przejęli się duchem szerzenia unii wśród Rusinów, zamieszkujących olbrzymie tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stąd w liście zapraszającym św. Jana Kapistrana (7 IX 1451) do rządzonego przez siebie imperium, wyraźnie określił cel jego misji: „*Posiadamy obszerne ziemie ruskie, które wprowadzie religię chrześcijańską wyznając, jednak z dawna zostały zajęte przez*

*odszczępięstwo greckie. Pozwólcie więc sobie wytłumaczyć, że nawrócenie Rusinów z wielu względów przyjdzie łatwiej (niż np. Czechów), naród ten bowiem żądny jest dobra, prosty, niewykształcony, ludzkich doktryn nie świadomy, błędów swych strzeże raczej z przyzwyczajenia i wrodzonej skłonności do swego obrządku, bo w nim wzrósł i to go powstrzymuje od uznania powagi najwyższego Pasterza i jedności wiary*¹.

Nie było sprawą przypadku, że ważne sprawy unii i teologiczne dysputy o ważności chrztu prawosławnych Rusinów oraz ważności święceń ich kapłanów odbywano w Wilnie, po dyspucie Sakrana w Krakowie. Problemy te wystąpiły z całą ostrością po śmierci Kazimierza (+ 1492), gdy królem został Jan Olbracht, a wielkim księciem litewskim – młodszy jego brat, Aleksander. Działania polityczne szły w dalszym ciągu po myśli nie żyjącego już Kazimierza, gdyż wielki książę litewski pojął za żonę Helenę, córkę wielkiego księcia Moskwy Iwana III Srogiego. Sądzono, że zjednanie jej dla unii z Kościołem rzymskim będzie miało podstawowe znaczenie dla pozyskania jej ojca i całej Rusi suzdalskiej. Tak przynajmniej uważał ówczesny papież Aleksander VI, gdy otrzymał od Aleksandra Jagiellończyka przyrzeczenie, że nakłoni swoją żonę do przyjęcia unii. W tej sytuacji dużym oparciem moralnym dla wielkiego księcia stali się zakonnicy bernardyńscy na Litwie, zobowiązani jeszcze za życia jej ojca do szerzenia unii wśród Rusinów. Opowiedzieli się za ważnością chrztu u prawosławnych oraz ważnością ich święceń kapłańskich, gdyż w Kościele wschodnim istniała nieprzerwana sukcesja od Apostołów, tak jak w Kościele zachodnim. Natomiast nieprzejednane okazało się łacińskie duchowieństwo diecezjalne w Wilnie z biskupem Wojciechem Taborem na czele. Uważało małżeństwo Aleksandra z Heleną za związek bezprawny, a jej chrzest prawosławny za nieważny².

W tej trudnej sytuacji wśród kleru łacińskiego jedynie brat wielkiego księcia Litwy, biskup krakowski Fryderyk Jagiellończyk (1488-1503), odnosił się do Heleny z sympatią i wydawał się rozumieć jej sytuację, choć reprezentował interesy duchowieństwa diecezjalnego w kraju³. Oczekiwał wraz z królem Janem Olbrachtem na nawrócenie Heleny, doprowadzając do odbycia dysputy w 1493 r., w krakowskiej swojej Kurii, między teologami bernardyńskimi a profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obronną ręką wyszli z tej dysputy teolodzy zakonni, pomimo wysunięcia przez Jana Sakrana, teologa uniwersyteckiego, całej listy błędów popełnianych przez Rusinów⁴. Podobna dysputa odbyła się wkrótce potem w Wilnie, gdzie wystąpiły te same strony – ze strony bernardyńców Jan Szklarek, były prowincjał i profesor uniwersytetu. Pewnym zaskoczeniem dla obrońców chrztu u prawosławnych w dyspucie wileńskiej było powoływanie

¹ L. Wadding, *Annales Minorum*, t. 12. Quaracchi 1932, s. 115 (p. 98), nr 35 (przełożył z j. łac. W. F. Murawiec).

² M. Rechowicz, *Polska myśl teologiczna w średniowieczu*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 1. Lublin 1969, s. 239.

³ J. Garbacik, *Helena żona Aleksandra Jagiellończyka*, [w:] PSB, t. 9: 1960-1961, s. 361.

⁴ W. F. Murawiec OFM, *Jan z Oświęcimia zwany Sakranem*, [w:] S. Piecha (red.), *Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, Kraków 2000, s. 204, 205.

się przez teologów z otoczenia biskupa Tabora i Sakrana na breve papieskie rzekomo nie uznające ważności chrztu Rusinów. Zdaniem historyka bernardynów, ks. Kamila Kantaka, takiego breve w ogóle nie było⁵. W każdym razie dysputy i reakcja na nie najwyższych władz kościelnych w Rzymie wypadły na korzyść naszych zakonników. Do Rzymu właśnie udał się sekretarz wielkiego księcia litewskiego, Erazm Ciołek, by uzyskać potwierdzenie papieża dla stanowiska biskupa wileńskiego Wojciecha Tabora i profesora krakowskiego Jana Sakrana, o konieczności powtarzania chrztu prawosławnych Rusinów, przyjmowanych do jedności kościelnej. Uzyskał jednak zupełnie przeciwne decyzje. Papież Aleksander VI wydał breve potwierdzające postawę teologów bernardyńskich. A więc zwyciężyła praktyka stosowana w duszpasterstwie braci mniejszych w Wielkim Księstwie Litewskim, pracujących nad nawracaniem prawosławnych. Breve określało, że prawosławnych Rusinów mieli przyjmować do jedności z Kościołem rzymskim, obok arcybiskupa lwowskiego, także biskupi łańcący wileński i żmudzki, bez powtarzania chrztu⁶. Mieli to czynić przez swoje duchowieństwo oraz kapłanów Zakonu Braci Mniejszych i Dominikanów. Papież ten uznał również ważność święceń kapłańskich u Rusinów, na co wskazują warunki przystąpienia do unii, wydane przez niego dla metropolity Jana Józefa Sołtana (1497-1521)⁷.

Działalność duszpasterska bernardynów w pierwszych klasztorach na Litwie miała charakter bardziej misyjny niż klasztorów w Polsce. Chrześcijaństwo łańcące było tam już ustabilizowane, podobnie jak w Polsce, a co do prawosławnych Rusinów, starano się ich pozyskiwać dla unii, szczególnie w klasztorach w Tykocinie i w Połocku, gdzie ludność ruska była stosunkowo najliczniejsza, choć mamy też pewne dane o pracy wśród prawosławnych Rusinów także ze strony braci konwentu wileńskiego. W Tykocinie i Połocku obok ludności ruskiej i litewskiej były też mniejszości niemiecka i polska⁸.

Wilno

Duszpasterstwo konwentu bernardyńskiego w stolicy kraju, w Wilnie, fundowanego przez Kazimierza Jagiellończyka w 1468 r., było nastawione przede wszystkim na mieszkańców miasta – Litwinów oraz mniejszości: polską, ruską i niemiecką. Z samego jednak faktu, że fundował go wielki książę litewski i król polski, tamtejsi bernardyni mieli w pewnym sensie zadaną sobie sprawę misji wschodniej. I przekonujemy się, że w działalności tego klasztoru duszpasterstwo w tym kierunku było realizowane. Patronował mu szczególnie prowincjał Marian

⁵ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1. Lwów 1933, s. 175.

⁶ Jan z Komorowa, *Memoriale Ordinis Minorum*, [w:] MPH, t. 5. Lwów 1888, s. 225.

⁷ W. F. Murawiec OFM, *Misja wschodnia Zakonu Braci Mniejszych zwanych bernardynami*, [w:] J. Wolczański (red.), *Pasterz, i twierdza*, Kraków–Kamieniec Podolski 2001, s. 114.

⁸ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1, s. 164.

z Jeziorka, starając się osobiście w Rzymie o przywileje papieskie Sykstusa IV i Innocentego VIII dla misji wschodniej bernardynów. Po ukończeniu kadencji prowincjałskiej w 1487 r. zamieszkał w klasztorze w Wilnie, uważany przez Litwinów za „apostola Bożego”⁹. Mieszkał w Wilnie do swojej śmierci w 1491 r., kierując działalnością misyjną wileńskiego konwentu¹⁰. Działalność misyjną traktowano przeważnie na zasadzie wyjazdów na misje w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale poza teren etnicznej Litwy. I tak, nieznanymi z imienia ani nazwiska zakonnicy wileńscy wraz z tykocińskimi znajdowali się w orszaku Marcina Gasztołda udającego się do Kijowa, w ostatnim roku pełnienia przez niego urzędu wojewody kijowskiego (1479). Nie wiadomo dokładnie, czy założona przez nich misja wśród prawosławnych przetrwała długo i czy tolerował ją następca Gasztołda na stolicy kijowskiej wojewoda Jan Chodkiewicz, który był prawosławnego wyznania. W każdym razie, wg relacji Jana z Komorowa, misjonarze wileńscy i tykocińscy nawrócili w Kijowie wielu Rusinów do jedności z Kościołem rzymskim¹¹.

Mamy też wzmiankę o tym, że bogato uposażony konwent wileński chętnie spieszył z pomocą misyjną placówce wśród prawosławnych w Połocku, co było po myśli jej fundatora, wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka¹². Jan z Komorowa, broniąc w swej kronice polskich zakonników na Litwie przed posądzeniami o wywóz do Polski skarbów litewskich (Heleny Iwanówny, Stanka z Kowna i innych), wylicza między innymi, że konwent wileński dawał wprawdzie szaty liturgiczne i wystrój ołtarzy, ale tylko do klasztoru litewskiego w Połocku, a nie za granicę, do Polski¹³.

Można też wysuwać hipotezę, że było jakieś oddziaływanie braci z Wilna na prawosławnych Białorusinów za pośrednictwem filii konwentu w Budślaviu, w powiecie mińskim. Ofiarodawcą leśnego terenu był tu również król Aleksander Jagiellończyk. W pierwszych latach po dacie nadania ziemi w 1504 r. placówka w Budślaviu miała charakter pustelni z dwoma, a później trzema zakonnikami, ale w poł. XVI w., kiedy mieszkało tam już czterech braci z Wilna, nie można wykluczyć oddziaływania duszpasterskiego na miejscową ludność. Prawdziwym sanktuarium maryjnym, do którego napływały pielgrzymki Białorusinów, stał się Budślaw w latach 80. XVI w., kiedy to miały miejsce objawienia Matki Bożej i sprowadzono z wileńskiego kościoła św. Bernardyna, obraz Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny¹⁴. Szkoda tylko, że nie znamy nawet jednego nazwiska pracujących tu bernardyńskich duszpasterzy z Wilna, nawracających lud do jedności z Kościołem łacińskim, słuchających spowiedzi, głoszących kazania pielgrzymom,

⁹ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 259.

¹⁰ K. Grudziński, *Wilno*, [w:] H.E. Wyczawski (red.), *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 433.

¹¹ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 225.

¹² K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1, s. 178.

¹³ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 351.

¹⁴ W. F. Murawiec OFM, *Budślaw*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 31, 32.

sprawujących Eucharystię. Kopie przywilejów misyjnych, potrzebnych w pracy wśród prawosławnych, bernardyni stołecznego konwentu przechowywali w specjalnej szkatule z dokumentami fundacyjnymi. Jan z Komorowa wyznaje, że sam je przywiózł do Wilna jako gwardian i zabezpieczył¹⁵.

Na początku XVI w. działali w Wilnie wybitni gwardiani: Leon z Łańcuta, Jan z Komorowa i Gotard z Siemiacina. Szczególnie dwaj pierwsi z wielką energią zajęli się odbudową murowanego kościoła i klasztoru św. Bernardyna, po wielkiej katastrofie budowlanej lat 90. XV w., kiedy to obie budowle popadły w ruinę z powodu błędów konstrukcyjnych. Na domiar złego w pierwszych latach XVI w. wybuchła w Wilnie zaraza, która pochłonęła wiele ofiar wśród mieszkańców miasta i klasztoru i zahamowała odbudowę. Dopiero w 1506 r. przystąpiono do odbudowy, angażując architekta gdańskiego Enkingera. Ostatecznie rekonstrukcję kościoła i klasztoru ukończono w 1520 r. dzięki ofiarności Mikołaja Radziwiłła i Stanka z Kowna¹⁶.

Działalność duszpasterska bernardynów w Wilnie przy końcu XV w. i w wieku reformacji polegała przede wszystkim na utwierdzaniu ludności w wierze katolickiej przez zwyczajną pracę w konfesjonale i na ambonie oraz w sprawowaniu Eucharystii. Wybitni bernardyni, wykształceni w Akademii Krakowskiej w 2. poł. XV w., przebywali też w konwentach litewskich, szczególnie w Wilnie. Należeli do nich: Anioł z Ostrowa i Marian z Jeziorka, którzy wizytowali konwenty litewskie. Mikołaj z Sokolnik, jeden z autorów dzieła *Miracula b. Simonis de Lipnica w Krakowie*, przebywał w Wilnie w 1501 lub 1511 r. jako kaznodzieja i prawdopodobnie jako lektor teologii¹⁷. Pracowali także nad nawracaniem z protestantyzmu. Podobnie jak franciszkanie konwentualni, mieli stałego kaznodzieję dla języka litewskiego i zapewne niemieckiego¹⁸. Zdajemy sobie sprawę, że są to tylko strzępy informacji o duszpasterstwie w bardzo trudnym, okresie dla bernardynów wileńskich, których opuścili magnaccy dobrodziejcy, a działalność duszpasterska zamierała z powodu coraz mniejszej liczby zakonników. Na domiar złego w 1564 r. w Wilnie wybuchła epidemia, która zdziesiątkowała konwent stołeczny. Poza tym pożary zniszczyły klasztor i w dużej mierze gotycki kościół św. Anny¹⁹.

Oprócz zwyczajnego duszpasterstwa w kościele konwenckim w Wilnie bernardyni działali też przez bractwa przykościelne i Trzeci Zakon św. Franciszka. W kolejności chronologicznej należy wymienić najstarsze bractwo św. Anny, bractwo Niepokalanego Poczęcia NMP (od 1647) oraz bractwa: św. Barbary i św. Marcina. Dwa ostatnie powstały dopiero w XVIII w. Wileńskie bractwo św. Anny było od początku związane z kościołem klasztornym św. Bernardyna,

¹⁵ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 250.

¹⁶ K. Grudziński, *Wilno...*, s. 434.

¹⁷ V. Gidziunas OFM, *De vi ta et apostolatu Fratrum Minorum Observantium in Lituania saec. XV et XVI*, Brooklyn N.Y. 1976, s. 42.

¹⁸ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. I, Kraków, 1937, s. 320.

¹⁹ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 385.

a nie z kościołem św. Anny. Założył je prowincjał Rafał z Proszowic w 1508 r., a zatwierdził biskup wileński Wojciech Radziwiłł. Kościół św. Anny, ufundowany ok. 1500 r. przez Aleksandra Jagiellończyka, nie miał od początku jakiegokolwiek związku z bractwem o tej samej nazwie. Stał się jego siedzibą dopiero od 1581 r., gdy za sprawą Anny Jagiellonki wzięli go pod swoją opiekę bernardyni²⁰. Bractwo zanikło w latach 60. w czasie największego naporu protestantyzmu w Wilnie. Reaktywowano je w 1580 r.²¹

Jeśli chodzi o Trzeci Zakon św. Franciszka, nie mamy przekazów źródłowych o jego wprowadzeniu i rozwoju. O jego istnieniu i bogatej historii świadczą jednak dwa wileńskie klasztory bernardynek, które z niego się wyłoniły: na Zarzeczcu (1496) i konwent św. Michała (1596)²².

Tykocin

Fundatorem konwentu w Tykocinie był Marcin Gasztold, wojewoda kijowski (od 1471), a potem trocki (od 1480)²³. Ważną rolę w tej fundacji z 1479 r. odegrała siostra wojewody Aleksandra Gasztoldówna, wielka dobrodziejka zakonu na Litwie i w Polsce²⁴. W późniejszych latach życia wstąpiła do Trzeciego Zakonu św. Franciszka w Wilnie.

Fundacja w Tykocinie stanowiła swego rodzaju dar wdzięczności dla bernardynów na Litwie za ich wierną służbę w roli kapelanów na dworze Gasztolda. Chętnie się nimi otaczał także w swoich licznych podróżach²⁵. Był to okres bardzo wielkich zagrożeń dla wschodnich regionów Wielkiego Księstwa Litewskiego i dla całej Rzeczypospolitej. Szczególnie dał się we znaki najazd Tatarów na Ruś południową, litewską i polską w 1474 r. W roku następnym Turcy zajęli kolonię genueską na Krymie, Kaffę i zagrozili bezpośrednio południowym terenom Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wojewoda Gasztold był zbyt słaby, żeby temu zaradzić, dlatego król przesunął go na województwo trockie. W ostatnim roku rządów (1479) widzimy w Kijowie bernardynów z Tykocina i Wilna, którzy towarzyszyli fundatorowi w podróży do stolicy województwa. Pomimo bardzo trudnej sytuacji politycznej zdołali tam utworzyć swoją misję i oddziaływać przez krótki czas na tamtejszych Rusinów. Tzw. „misja kijowska” bernardynów, choć nie znamy jej składu personalnego, świadczy o ich aktywności duszpasterskiej wśród prawosławnych, a więc o realizowaniu zadań misji wschodniej, zleconych

²⁰ K. Grudziński OFM, *Wilno...*, s. 437.

²¹ *Ibidem*, s. 438.

²² K. Grudziński OFM, *Zarzeczce*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 561; tenże, *Wilno – Święty Michał*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 556.

²³ W. Semkowicz, *Gasztold Marcin*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7: 1948-1958, s. 229; W.F. Murawiec OFM, *Tykocin*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 392.

²⁴ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 225.

²⁵ W.F. Murawiec OFM, *Tykocin*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 392.

św. Janowi Kapistranowi i wszystkim bernardynom w Polsce oraz na Litwie. Pisze o nich kronikarz Jan z Komorowa, że w Kijowie „wielu ze szlachty ruskiej i prostego ludu nawrócili do posłuszeństwa Biskupowi Rzymu”²⁶, a niektórych z nich przepisali na obrządek łaćniński.

Marcin Gasztołd już jako wojewoda trocki opiekował się szczególnie ufundowanym przez siebie konwentem w Tykocinie, wyposażając go w paramenty i argenteria kościelne oraz w cenną bibliotekę z cennymi materiałami kaznodziejskimi²⁷. Pewną ciekawostkę świadczącą o wartości tej biblioteki po dzień dzisiejszy stanowi dziewiętnastowieczne odkrycie Zygmunta Glogera. W oprawie pergaminowej jednej z ksiąg znalazł rękopiśmienny początek encyklopedii średniowiecznej w języku polskim z XIV w., zaczynający się od słów: „Kto zdradził Adama niewinnego...”. Jest to jeden z najstarszych, nieznanym skądinąd zabytek języka polskiego. Odkrył go Gloger przed 1873 r., porządkując stare księgi w pobernardyńskim klasztorze w Tykocinie²⁸.

Wracając do pierwszych lat istnienia konwentu w Tykocinie, nie posiadamy niestety bliższych danych o pracujących w nim zakonnikach, ani też o tych, którzy wraz z Gasztołdem udali się w 1479 r. do Kijowa. Wiadomo tylko, że w 1509 r. kaznodzieją w Tykocinie był, znany także z innych konwentów, Fortunat z Orłowa (+ 1530), a gwardianem prawdopodobnie Władysław z Kościana²⁹. Fortunat należał do wybitnych kaznodziei bernardyńskich. Pozostawił po sobie rękopiśmienne kazania pt. *Sermones lucidissimi*³⁰.

Połock

Innym ważnym ośrodkiem duszpasterskim wśród prawosławnych w Wielkim Księstwie Litewskim był klasztor w Połocku, położony nad Dźwiną i Połotą, ufundowany przez wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka w 1498 r. Przyjął nowy konwent do prowincji polskiej bł. Władysław z Gielniowa. Nowa fundacja otrzymała wezwanie Matki Bożej Bramy Niebieskiej (*Portae Coeli*). Miasto Połock otrzymało lokację na prawie magdeburskim w 1504 r. i w tym samym czasie król Aleksander zatwierdził ostatecznie fundację kościoła i klasztoru bernardynów³¹. Samo miasto, a w nim konwent były narażone na

²⁶ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 225.

²⁷ K. Kantak, *Bernardyni...*, t. I, s. 37.

²⁸ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 2, Warszawa, 1972, s. 131. Jest tu ilustracja tego zabytku językowego z XIV w.

²⁹ K. Kantak, *Bernardyni...*, t. I, s. 179.

³⁰ K. Grudziński OFM, *Radom*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 296; Bibl. Czart. w Krakowie, Fasc. 1680 IV: *Collectio actorum et epistolarum saec. XVI-XVIII*, s. 15-18, 103-108, 111-114, 117-122, 143-145. (Wymienione strony dotyczą działalności Fortunata z Orłowa oraz innych bernardynów w Radomiu).

³¹ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1., s. 317; tenże, *Bernardyni polscy...*, t. I, s. 177; W. Kętrzyński, *E codicibus Sandomiriensibus*, [w:] MPH, t. 5. Lwów 1886, s. 1007, nr 9.

ataki szczególnie ze strony Moskwy, oraz związane z nimi oblężenia i pożary, grabieże, a nawet mordowanie mieszkańców miasta i klasztoru. Wielki książę moskiewski Iwan III, ojciec Heleny żony króla Aleksandra Jagiellończyka, wysunął jako pretekst swoich najazdów m.in. i to, że król polski kazał zbudować bożnicę rzymskiego zakonu w Połocku i innych grodach, czego nie było za Kazimierza Jagiellończyka³². Praca w trudnych warunkach, dzięki poparciu króla i konwentu stołecznego w Wilnie, dawała nadspodziewanie obfite owoce³³. Wielu Rusinów nawróciło się z prawosławia na katolicyzm. Ochrzczonych wcześniej w prawosławiu bernardyni nie chrzcili ponownie, ale wymagali tylko złożenia przyrzeczenia posłuszeństwa Biskupowi Rzymu, aktualnemu papieżowi³⁴.

Brak księży diecezjalnych i łacińskich struktur parafialnych w okolicach Połocka sprawiał, że bracia musieli zaopatrzyć się w przywileje w zakresie jurysdykcji penitencjarnej i przeszkód w zawieraniu małżeństw oraz przyjmowania nawróconych z prawosławia do Kościoła katolickiego. Bernardyni, podobnie jak dominikanie, franciszkanie konwentualni i inne zakony mendykanckie, nie ograniczali się tylko do pracy duszpasterskiej wśród wiernych obrządku łacińskiego, ale działali także wśród prawosławnych, nawróconych na katolicyzm z zachowaniem obrządku wschodniego. Podjęto więc starania w Rzymie w 2. poł. XV w. o zgodę Stolicy Apostolskiej na udział tych barci, którzy pracowali na Litwie i Rusi, w przywilejach tych misjonarzy franciszkańskich, którzy pracowali wśród mahometan w Ziemi świętej i w Bośni. Po wielu staraniach uzyskali tego rodzaju przywileje. Stało się to w dużej mierze dzięki usilnym zabiegom w Rzymie, szczególnie ojców: Klimaka z Kobylina i Stanisława ze Ślup. Ten drugi przepisał własnoręcznie, w archiwum centralnym zakonu na Aracoeli w Rzymie przywileje, zebrane przez o. Krzysztofa a Varisio, przedłożył kapitule prowincjalnej obradującej w Kole nad Wartą w 1482 r. i wpisał do akt konwentu w Poznaniu. Korzystali z tych przywilejów misyjnych także bernardyńscy misjonarze w Tykocinie i w Połocku oraz w innych placówkach położonych wśród prawosławnych Rusinów, przez cały wiek XVI i XVII³⁵.

Brak przekazów źródłowych o bernardynach pracujących w Połocku, podobnie jak w Tykocinie, sprawił, że możemy wskazać tylko na pierwszego gwardiana, Leona z Łañcuta, który pozostawał na tym stanowisku aż przez 14 lat, w latach 1498-1512, oraz jego następcę, Bonawenturę Litwina, który zmarł w Połocku w 1514 r.³⁶ Kronikarz wskazuje na niego jako pierwszego i jedyne

³² J. Garbacik, *Helena żona Aleksandra Jagiellończyka*, [w:] PSB, t. 9: 1960-1961, s. 361.

³³ Nawróconych w Połocku, dzięki pracy pierwszych bernardynów, było zdaniem Jana z Komorowa – kilka tysięcy. – Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 281.

³⁴ H.E. Wyczawski, *Połock*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 265.

³⁵ W.F. Murawiec OFM, *Misja wschodnia Zakonu Braci Mniejszych...*, [w:] J. Wólczański (red.), *Pasterz i twierdza*, Kraków-Kamieniec Podolski 2001, s. 118; Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 48, 229, 250, 282.

³⁶ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 282, 283.

bernardyna, który zmarł jako pierwszy od założenia klasztoru, z czego wnioskując, że był tam wówczas zdrowy klimat.

Ostateczna katastrofa konwentu w Połocku nastąpiła w 1563 r. Miasto i klasztor zdobył w tym właśnie roku Iwan IV Groźny, kazał spalić kościół i konwent, a zakonników wymordować. Zginęło wtedy pięciu braci, których znamy tylko z imienia. Byli to: Paweł gwardian, Adam, Dominik, Marcin i Wacław. Miejscowa ludność katolicka uważała ich za męczenników i przez pewien czas oddawano im cześć jak świętym³⁷. Potem o nich zapomniano, zasłużona dla Kościoła na Litwie placówka misyjna bernardynów w Połocku przestała istnieć aż do 1696 r. Dopiero w ostatnich latach XVII w. odbudowano konwent i kościół i wprowadzono z powrotem bernardynów³⁸.

Kowno. Powstanie niezależnej prowincji litewskiej

Wśród klasztorów litewskich w XVI w., dążących do samodzielności organizacyjnej w zakonie, najbardziej wyróżniło się Kowno. Było to miasto ze stosunkowo dużą kolonią niemiecką i konwentem franciszkanów konwentualnych, założonym przez wielkiego księcia litewskiego Witolda (1500). Ze względu na drewniane jego zabudowania i ich bezpieczeństwo w czasie najazdów, bernardyni mieli przy końcu XV w. trudności z budową murowanego konwentu i kościoła. Był wtedy gwardianem Antoni z Biecza. Usunęło je dopiero zezwolenie Aleksandra Jagiellończyka, wielkiego księcia litewskiego, wydane w 1504 r. Fundatorem pierwszego, drewnianego konwentu był marszałek nadworny litewski, Stanisław Sędziwojewicz³⁹. Z kolei pierwszym znanym z imienia bernardynem kowieńskim był kaznodzieja Marian z Okurowa, pochodzący ze wsi Grodzisko na Mazurach (alias Okurowo). Oprócz polskiego znał język niemiecki i około 1493 r. działał także wśród Niemców w Kownie. Pierwszy gwardian Pankracy Niemiec (+ 1502), pobożny i cnotliwy, był wcześniej wybierany do zarządu prowincji polskiej, jako definitor⁴⁰. Jego następcą na urzędzie przełożonego był kaznodzieja Antoni z Biecza, z którego inicjatywy znany z bogactwa Stańko z Kowna, syndyk kowieńskich bernardynów, finansował w dużej mierze budowę konwentu i kościoła (1501-1504). Złożyli swoje datki także okoliczni dobrodziej, a Jan z Komorowa zaznacza, że największą sumę na budowę kościoła ofiarował nieznanym z imienia kupiec z Królewca⁴¹.

W latach 1519-1529 w konwencie kowieńskim ujawniły się w pełni tendencje separatystyczne braci Litwinów, których liczba w klasztorach litewskich, a więc

³⁷ H.E. Wyczawski, *Połock*, s. 265.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ W.F. Murawiec OFM, *Kowno*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 149.

⁴⁰ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 202. Jest o nim przekaz kronikarza, że pobłądził jadąc na kapitułę do Kobylina w 1502 r. Póływszy dotarł do Królewca, gdzie zmarł z wycieńczenia i tam został pochowany.

⁴¹ *Ibidem*.

i w Kownie, znacznie się zwiększyła. Zaczęli występować przeciw dominacji braci z Polski oraz polskiego zarządu prowincji. Poparli ich w tym magnaci litewscy, którzy w polityce świeckiej Wielkiego Księstwa Litewskiego dążyli do zredukowania unii obojga narodów do unii wyłącznie personalnej. Miało im w tym dążeniu pomóc m. in. uniezależnienie czterech klasztorów bernardyńskich na Litwie od władz zakonnych w Polsce. Pretekstem miały się stać skargi na braci z Polski, jakoby przełożonymi bywali tylko Polacy, spychając na dalszy plan Litwinów. Przede wszystkim jednak zarzucali Polakom, że wywieźli z Kowna skarby rzekomo złożone w konwencie przez zmarłego bezdzietnie syndyka, Stanka z Kowna. Zarzutu nie udało się wprawdzie udowodnić ani przed legatem apostolskim Ferrerim, ani przed królem, ale rzucone raz podejrzenie na nie lubianych Polaków osiągnęło swój cel. Po stronie kowieńczyków stanął król Zygmunt Stary i poparł ich dążenia separatystyczne, wymuszając na papieżu Klemensie VII i generale zakonu Pawle z Parmy, utworzenie z czterech klasztorów litewskich osobnej prowincji zakonnej w 1530 r.⁴²

Summa summarum można stwierdzić, że bracia litewscy osiągnęli swój słuszny cel, ale przy zastosowaniu nieuczciwej, ale wypróbowanej w polityce metody pomówień. Zupełnie tak samo jak to czynili polscy bernardyni, broniąc się przed wizytatorami Niemcami. Klasyczny przykład stanowiły nieuzasadnione bliżej zarzuty pod adresem wizytatora Bernardyna z Ingolstadt, jakoby wywiózł z Polski kosztowne księgi iluminowane, graduwały i złote naczynia liturgiczne, rzekomo pod pretekstem potrzeby zachowania ubóstwa przez polskich braci. Wszakże w relacji wytrawnego historyka ks. Kamila Kantaka, Bernardyn z Ingolstadt był prowincjałem nie podzielonej jeszcze prowincji austro-czesko-polskiej (1456-1459) i stawiał bardzo wysokie wymagania, co do przestrzegania Reguły św. Franciszka. Dodajmy, że wierzyli w jego wysoki poziom moralny zarówno kronikarz Jan z Komorowa, jak i cytowany historyk braci mniejszych, Kamil Kantak. Pierwszy z nich oparł się w swoich relacjach historycznych (*Memoriale Ordinis Minorum*) w dużej mierze właśnie na kronice Bernardyna z Ingolstadt pt. *De septem preliis*⁴³.

Prowincja litewska, najmniejsza wówczas w zakonie Braci Mniejszych istniała przez czterdzieści lat, usiłując pokonywać trudności, które w tamtym wieku wyjątkowo dały o sobie znać. Przede wszystkim zaistniał bardzo dotkliwy brak dopływu nowych kandydatów do zakonu, powodowany odcięciem się od klasztorów polskich i funkcjonujących tam domów formacji ze studiami teologii i filozofii. Należało więc organizować od podstaw studium teologii i filozofii, przygotowujące do kapłaństwa. Odejście braci polskich, którzy w klasztorach litewskich stanowili ogromną większość, spowodowało dotkliwe braki w różnych kierunkach działalności. Przyjmowano więc kandydatów usuniętych z polskich

⁴² K. Kantak, *Bernardyni...*, t. I, s. 187, 188.

⁴³ *Ibidem*, s. 25; K. Liske, A. Lorkiewicz, *Wstęp do: Jan z Komorowa, Memoriale...*, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 50.

klasztorów za wykroczenia albo księży szukających z różnych powodów opieki u litewskich magnatów. Poza tym był to czas nasilającej się reformacji na Litwie, kiedy to dotychczasowi opiekunowie i dobrodziejie klasztorów zaczęli przechodzić na protestantyzm. I choć jeszcze w roku tworzenia niezależnej prowincji obiecywali w Rzymie utworzenie dwunastu nowych klasztorów bernardyńskich, przez czterdzieści lat nie powstała w kraju ani jedna nowa placówka. W konwentach wkradło się pewne rozluźnienie w zakresie zakonnej karności i życia modlitwy. Nieliczni kaznodzieje i administratorzy klasztorów byli przeciążeni nadmierną ilością spraw dnia powszedniego. Należy jednak zaznaczyć, że w tak tragicznej sytuacji prowincji litewskiej i poczucia jakby wymierania klasztorów, zarówno z powodu szerzącej się reformacji, jak i klęsk elementarnych, w latach 60. XVI w. nie zanotowano o przechodzeniu braci litewskich na protestantyzm. Owszem, mamy wzmianki o walce z reformacją w Wielkim Księstwie Litewskim. W skrajnie trudnych warunkach kończył się niezależny byt prowincji litewskiej (1570-1576). Włączono na powrót osłabione personalnie klasztory litewskie do prowincji polskiej na kongresie definitorów w Warszawie w 1576 r. Prowincjałem zjednoczonej prowincji wybrano Mikołaja z Buska (1577), byłego komisarza wizytatora i gwardiana w Wilnie. Jako prowincjał i były kustosz wileński zabiegał u legata papieskiego Antoniego Possewina o przyjęcie młodych księży, także Litwinów, na studia jezuickie w Braniewie⁴⁴. Studium teologii w Wilnie stworzono dopiero w 1605 r., decyzją kapituły w Lublinie, która wysłała do stolicy Litwy dwóch lektorów⁴⁵. Kustoszem tego konwentu po Mikołaju z Buska został Leonard z Sieradza⁴⁶. Za jego kadencji przełożeńskie (1579-1581)⁴⁷ dwaj bernardyni: kaznodzieja Cyprian i Feliks, aktualny spowiednik u św. Bernardyna w Wilnie, nawrócili około 300 osób z protestantyzmu. Pod koniec XVI i na początku XVII w. pracował tu również wybitny kaznodzieja polemiczny, Andrzej Grądzki (Andreas Gronskis), który po ukończeniu szkoły średniej w kolegium jezuitów wstąpił do zakonu w Wilnie w 1596 r. Złożył profesję w roku następnym na ręce gwardiana Jakuba Bogusza. Potem studiował w Akademii Wileńskiej. Został lektorem studium bernardyńskiego (1608), a w 1610 r. gwardianem wileńskiego konwentu. W następnych latach widzimy go na stanowisku kaznodziei w Wilnie⁴⁸. W tym też czasie brat laik Walenty katechizował prostych ludzi, otrzymawszy zezwolenie biskupa wileńskiego Benedykta Woyny (1600-1615).

Do wybitnych litewskich bernardynów z tego czasu należał również trzykrotny prowincjał, definitor generalny, Krzysztof Scipio del Campo. Urodzony w Grodnie około 1578 r. studiował w Akademii Wileńskiej (1593). W 1596 r. wstąpił do klasztoru bernardynów w Wilnie i po rocznym nowicjacie złożył

⁴⁴ V. Gidziunas OFM, *De vita et apostolatu Fratrum Minorum Obseroantium in Lituania saec. XV et XVI*, Brooklyn N.Y. 1976, s. 38, 39.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 40.

⁴⁶ Jan z Komorowa, *Memoriale...*, s. 393, 396.

⁴⁷ K. Grudziński, *Wilno...*, s. 436.

⁴⁸ V. Gidziunas OFM, *De vita et apostolatu...*, s. 46.

profesję na ręce Jakuba Bogusza tamtejszego gwardiana. Jako młody kapłan odbył studia za granicą w Rzymie, Salamance i Alkali. Dzięki jego staraniom powstały trzy klasztory na Litwie: w Kretyndze, Telszach i Cytowianach (Tituvienai)⁴⁹. I były zapewne cały szereg innych przykładów odnawiającego się życia w klasztorach i nasilenia pracy duszpasterskiej po okresie reformacji, skoro w 1628 r. próbowano na nowo utworzyć osobną prowincję litewską. Nie posiadamy jednak wystarczających przekazów źródłowych o działalności w tym okresie. Tworzenie nowej prowincji okazało się jednak przedwczesne, gdyż konwenty na Litwie były zbyt słabe personalnie, by udźwignąć swój niezależny byt prowincjalny. Po dwóch latach włączono je do prowincji małopolskiej i dopiero w 1731 r., po okresie dynamicznego rozwoju placówek litewskich w XVII w., wydzielono je już na stałe w osobną prowincję, która w 1772 r. liczyła 34 klasztory.

MINOR BROTHERS CALLED BERNARDIENES IN THE GREAT LITHUANIAN DUCHY IN THE 1458-1628 PERIOD

SUMMARY

History of the minor brothers of St. Francis in Lithuania in the 1458-1628 years. The author shows in details an activity of bernardine convents in Vilnius (Wilno), Tykocin, Połock and Kaunas (Kowno).

Translated by Zygmunt Górka

⁴⁹ *Ibidem*, s. 45, 46; W.F. Murawiec OFM, *Scipio del Campo Scipio Krzysztof*, [w:] PSB, t. 36: 1995-1996, s. 85.